

PIOSENKI I SŁUCHOWISKA

Marta Kicińska

SŁUCHOWISKA:

Ballada o gargulcu - 1
Piaskowe królestwo - 2
Świerszcz u lutnika - 3
Lirnik - 4
Kraniec - 5

PIOSENKI:

Smocza kotłyszanka - 6
Pieśń Meldirona - 7
**Bajka o małej
dziewczynce - 8**
Pieśń Wilków - 9



Zrealizowano w ramach
programu stypendialnego
Ministra Kultury i
Dziedzictwa Narodowego –
Kultura w sieci

BALLADA O GARGULCU

Marta Kicińska

Na wieży samotnej, na wieży wysokiej,
Co w niebo się wzbija osnuta przez chmury,
Przebudził się ze snu i spojrzął w te kłęby
Gargulec kamienny, gargulec ponury.

A cisza tam była i szare półcień,
Marsz chmur bezszelestny jak gdyby się bały.
Wtem zawył gargulec przeciągle ku ziemi
Aż zadrżał fundament od wieków ospały.

I mgła u stóp wieży ten głos podchwyciła,
Jak biała winorośl spowiła go ciasno,
Poniosła przez lasy, poniosła przez pola,
Szarzała po drodze, mrok siejąc, gdzie jasno.

Lecz z drzew czujne driady zaczęły wychodzić,
Ruszyły bez zwłoki przez drogi i knieję
Na leśnej polanie pospiesznie zbudziły
Leciutko nad ziemią drzemiącą nadzieję.



PIASKOWE KRÓLESTWO

Marta Kicińska

Był sobie zamek z piasku,
co blisko wody stał.
A był już bardzo stary,
bo kilka godzin miał.

W nim król kolejny mieszkał,
królowa oraz dwór,
Miał z drewna most zwodzony
Kamienny wokół mur.

Mieszkała w nim księżniczka,
co latek miała sześć
W komnacie z morskiej pianki
Zdobionej na jej cześć.

Lubiła się wdrapywać
na swego taty tron
I huśtać się na linie
Gdy dzwonnik budził dzwon.

Wieczorem przed zaśnięciem
jej mama niczym ptak
śpiewała jej przestrodko
swą pieśń, co brzmiała tak:

Kiedy w wodę patrzą gwiazdy
kiedy księżyc w morzu tonie
Na piaszczysty brzeg wychodzą
Srebrno – złote morskie konie.

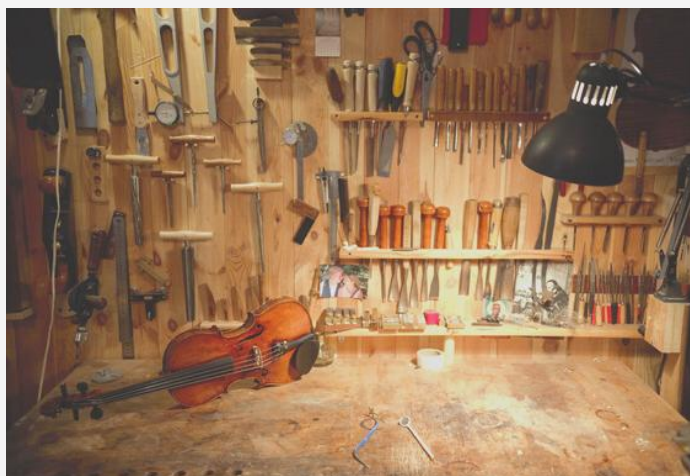
Rozpraszają ciemność nocy
światłem co z ich wnętrza bije
I ruszają w galop, brzegiem
Wyciągając nogi, szyje...

Gdy świt wstanie wbiegną w wodę
Kryjąc się w niej doskonale
Czy to jeszcze końskie grzywy?
Czy już tylko morskie fale?

Księżniczka wnet dorosta
I berto wzięta w dłoń
Lecz wkrótce się wzburzyła
Pobliska morska toń.

W piaskowych zamków świecie
Godzina to jak wiek
Po wiekach jedenastu
Morze zalało brzeg

I zmyło cały zamek,
co tysiąc sto miał lat.
I żal i smutno trochę
Choć... baśni to był świat...



ŚWIERSZCZ U LUTNIKA

Marta Kicińska

Przyszedeł świerszczyk do lutnika:
„Coś mi w moich skrzypcach strzyka”.
Przysiadł na okiennej ramie,
lutnik patrzy – świerszcz nie kłamie.
Skrzypki smętne i milczące,
a dziś próba jest na łące.
„Jutro znowu nad jeziorem!
Czy naprawi je pan w porę?
Muszę zagrać solo w walcu!”
Lutnik skrzypce ma na palcu.
Wziął pod lupę, wziął pod światło,
„Oj, nie będzie chyba łatwo.
Cienką igłę kupić muszę,
żeby móc ustawić duszę.
Przy podstawku pomajstruję
i koteczki nasmaruję.”
Kiedy lutnik skończył pracę
Świerszczyk pyta: „Ile płacę?”
Wziął skrzypieczki, wypróbował
i w skrzydełka gładko schował.
„Sporo było tu roboty -
z płatków chabrów mam banknoty,
z pyłku fiołków jeszcze grosze -
niech pan weźmie, bardzo proszę!”
„Pozwól, Świerszczu, niech tak będzie:
siądę sobie w pierwszym rzędzie,
na koncercie letnią nocą,
kiedy gwiazdy niebo złocą.
Trawy będą grać tremolo,
a ty Świerszczu swoje solo.
Inne świerszcze, jak to w lecie -
pierwsze skrzypce, drugie, trzecie...
Może jeszcze równie zdolne
włączą się koniki polne?
Na altówkach będą grały,
a ja... się... zastucham... cały...”



LIRNIK

Marta Kicińska

Idzie lirnik, idzie drogą, niesie opowieści,
Bo korbowa piękna lira tysiące ich mieści.
Kiedy lirnik korbą kręci
Wszyscy stają jak zakłęci,
By postuchać, by postuchać tych niezwykłych treści.
Idzie lirnik, idzie borem, depcze szlaki nowe.
Niesie lirę, lirę niesie, te skrzypce kołowe.
A po drodze bez ustanku
Do wieczora od poranku
Zbiera słowa i ukrywa w lirze swej korbowej.
Co się z nimi w środku dzieje to sekret lirnika
Choć on sam do końca nie wie albo też nie wnika.
Lecz gdy siądzie pod gospodą,
i posili chlebem, wodą,
Budzi struny burdonowe, budzi się muzyka...
Długie dźwięki koją serce, obejmują dzieje
Trompetowa struna brzęczy – szlocha czy się śmieje?
Pod dachówką siadła cisza,
Kiedy palce na klawiszach
Rozpoczęły zwinny taniec i wiatr ciszej wieje...



Marta Kicińska

Było raz miasto na końcu świata
na końcu miasta ostatni dom.
Nie miał ogrodu, lecz mgły za oknem.
Ustępujące kolejnym mgłom.
Dom ten był w murze obronnym miasta
lecz od tej strony nie było wart
Od mglistej strony stróżem nad miastem
Od bardzo dawna był stary bard.
Żeby do miasta mgła nie wtargnęła
Trzeba jej było śpiewać i grać
Bard więc do późna grał na swej lirze
i śpiewał pieśni nim poszedł spać.
W pieśniach historii było bez liku
Lecz mgła kochała najbardziej te,
Które melodię miały molową
i które były właśnie o mgle:
Było raz miasto na końcu świata,
a dalej nic już, dalej nic,
Jedynie cisza rozlana w mleku
I cichych kłębow znikomy szkic.
Było raz miasto na końcu świata
na końcu miasta ostatni dom.
Nie miał ogrodu, lecz mgły za oknem.
Ustępujące kolejnym mgłom...



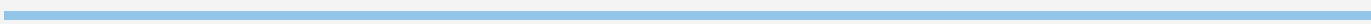
SMOCZA KOŁYSANKA

Marta Kicińska

Dziesięć głów na ziemi złóż
dwadzieścioro oczu zmruż
W cichym groty twej półmroku
Zaśnij, zaśnij, straszny smoku
Mars na niebie wszedł już.

Ogon podwiń pod swój zad
Kiedy w mroku niknie świat
Jowisz księżycami strojny
Niech ci przyśle sen spokojny
Wygaś ogień, przetknij jad.

Skrzydła przy swych bokach zwiń
Umość się wśród złota skrzyń
Chętkę masz, smocze stworzenie
By Saturna skraść pierścienie
W snach swych niebem płyń.





PIEŚŃ MELDIRONA

Marta Kicińska

Zamilknie naszych ptaków słodki śpiew
i zbledną wszystkie barwy naszych drzew
jeżeli długo nie nadejdzie nikt
to może nadejść koniec naszych dni.

Wnet niknąć będzie gwiazd baśniowych blask
szary zachód słońca szary brzask
i w księżgach nikt nie spisze więcej słów
jeżeli długo nikt nie przyjdzie tu.

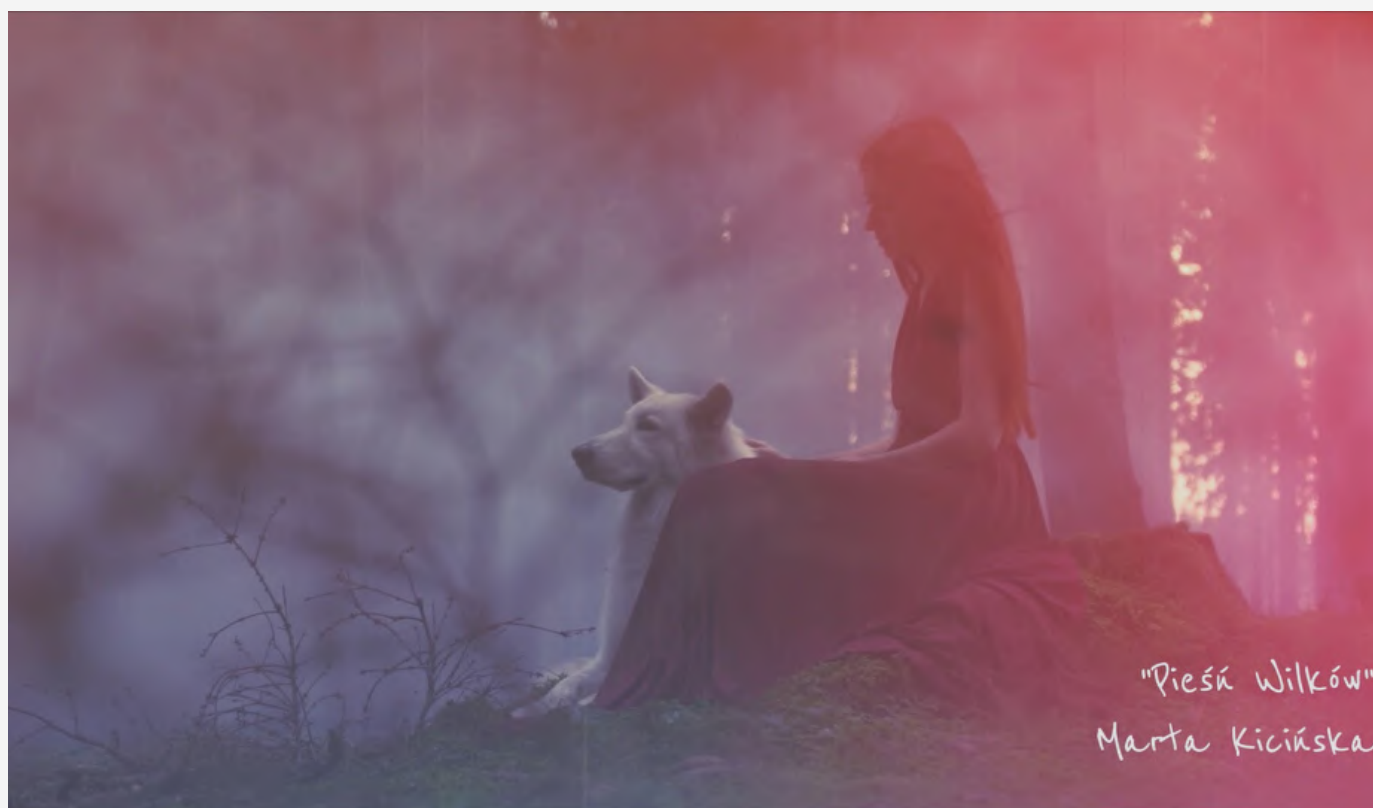
Dobiega mnie tajemniczy głos
Jakby z daleka, ale blisko słyszę go
Pieśń siedmiu rzek, siedmiu gór, zaczarowanych mórz
Z tyłu bram do baśni trzeba zetrzeć kurz.



BAJKA O MAŁEJ DZIEWCZYNCE

Marta Kicińska

Mieszkała Rita, w wielkim zamku
Miała sto pokoi, tysiąc korytarzy
Dwadzieścia łazienek,
Dwa tysiące schodów
I pewnego razu
Zgubiła się...
Biegną bose stópki, poprzez korytarze
Biegną bose stópki, brakuje świat im
Gdzie jest jej pokoi, ten ulubiony?
Biegną bose stópki, nie wiedzą dokąd iść
Pobiegła do góry tup tup tup
I pobiegła w dół tup tup tup
Skręciła w lewo, skręciła w prawo
Nagle zobaczyła przez małą szparkę
Różowe światełko i otworzyła drzwi
A tam
Różowe łóżeczko, różowy stoliczek
Różowe zastonki, i różowy miś
Różowe poduszki, różowe książeczki
Różowy dywanik
Tak, to tu



PIEŚŃ WILKÓW (PAMIĘCI ASTRID LINDGREN)

Marta Kicińska

O Braci droga, która knieję dobrze znasz,
Już wzeszedł księżyc i nad nami przejął straż.
W cienistej głuszy, gdy kolejny zasnął dzień,
Rozejdzie się przeciągły naszej pieśni cień.

O Braci droga, co pieśń wilków umiesz wyć,
A srebrną szarość futer dobrze wiesz jak kryć,
Gdy większość drzew o swej wędrownicy właśnie śni...
W twych wilczych oczach księżyc złotym blaskiem lśni...

Czy przebiec lasy czy pokonać rzekę w bród
Możemy gdy watahę złączy wilczy głód
Na niebie barwy ciemne kiedy zasnął dzień
Jak wilczych jagód bywa fioletowa czerń

